

Niepokoje tożsamościowe – problemy budowania własnego „Ja” w czasach późnej nowoczesności

Wstęp

Nowoczesność stawia przed człowiekiem nowe wyzwania. W porządku przednowoczesnym role i wzorce społeczne były jasno ustalone, a zachowanie odbiegające od nich było piętnowane. Obecnie ludzie mają więcej wolności w wyborze tego, kim chcą być i jak chcą żyć. Rozwój technologii daje nam dostęp do informacji o innych kulturach i sposobach życia. Dzięki temu poszerza się nasza wiedza o możliwościach, jakie mamy. Niemniej wolność w budowaniu swojej tożsamości ma również swoje ciemne strony. Mnogość możliwości rodzi też niepewność. Zastanawiamy się, czy nasza decyzja była słuszna. Jest to jedno z pytań, jakie może dziś dręczyć ludzi. Anthony Giddens zauważa, że w procesie kształtowania własnego Ja pojawia się dużo więcej lęków i napięć.

Celem artykułu jest krytyczna refleksja nad poglądami Giddensa na temat problemów, z jakimi boryka się jednostka w trakcie konstruowania swojej tożsamości. W pierwszej części omówię tło omawianych kwestii, mianowicie koncepcję tożsamości narracyjnej, do której odnosi się ten autor. Następnie przejdę do zreferowania niepokoju i dylematów tożsamościowych, które według Giddensa są wyzwaniem dla współczesnych ludzi. W ostatniej części postaram się zastanowić, czy zagadnienia, które przedstawia socjolog, są nadal aktualne, a jeśli tak, to w jakim zakresie, odpowiadając tym samym na pytanie, czy nowe pokolenia będą stały przed takimi samymi problemami dotyczącymi tożsamości.

Styl życia w później nowoczesności

Jednym z określeń Giddensa na obecne czasy jest *k u l t u r a r y z y k a*, którą definiuje on następująco: „Fundamentalny kulturowy wymiar nowoczesności, polegający na tym, że świadomość ryzyka staje się środkiem kolonizacji przyszłości”¹. Człowiek planuje swoją przyszłość, biorąc pod uwagę możliwość porażki. Przyczyny niepowodzenia mogą być różne. Jedne są niezależne od nas, drugie są skutkiem naszych błędnych decyzji. Niemniej to, kim jesteśmy i będziemy, zależy od wyborów, jakich dokonamy.

Zanim przejdę do refleksji nad problemami związanymi z budowaniem swojej tożsamości, wskażę na teorię, do której się odnoszę. Giddensa można zaliczyć do narratywistów. Zgodnie z tym nurtem uważa on, że myślimy o sobie i o świecie, używając narracji. Alasdair MacIntyre, inny narratywista, wyraża tę myśl następująco: „człowiek w swoim postępowaniu i w swojej praktyce, jak również w swych fantazjach, jest zwierzęciem opowiadającym historię”². Przeżywamy, budujemy swoją biografię, patrząc na siebie jak na autora (ewentualnie współautora) i bohatera naszej opowieści. W klasycznym już artykule Barbara Hardy pisze:

Przecież zarówno nasze sny jak i marzenia na jawie są narracjami; pamiętamy, przewidujemy, spodziewamy się rozpaczamy, wierzymy, wątpimy, planujemy i zmieniamy plany, krytykujemy, konstruujemy, plotkujemy,

1 A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. Ja i społeczeństwo w epoce później nowoczesności*, przeł. A. Szulżycka, Warszawa 2012, s. 308.

2 A. MacIntyre, *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności*, przeł. A. Chmielewski, Warszawa 1996, s. 385.

uczmy się, nienawidzimy i kochamy na sposób narracyjny. W istocie, aby żyć, tworzymy opowieści o sobie i innych, o zarówno naszej osobistej jak i społecznej przeszłości i przyszłości³.

Można powiedzieć, że myślenie w sposób narracyjny jest naturalne dla człowieka. Budujemy naszą tożsamość w ramach opowieści. Poszczególni narratycyści różnie opisują dokładny przebieg tego procesu⁴. Jednak ogólnie można powiedzieć, że rozwój tożsamości: (1) przebiega w czasie – podtrzymujemy jedność swojego Ja, interpretując naszą przeszłość i planując naszą przyszłość zgodnie z obraną narracją; (2) jest procesem refleksyjnym – czynnie, mniej lub bardziej świadomie, panujemy nad decyzjami, które wpływają na to, kim jesteśmy i jak interpretujemy siebie i otaczającą nas rzeczywistość; (3) jest nierozdzielnie połączony ze światem społecznym, który jest układem odniesienia dla naszych opowieści.

Giddens definiuje refleksyjny projekt tożsamości jako: „proces budowania tożsamości jednostki przez refleksyjne porządkowanie narracji”⁵. Jest też jednym z narratycystów, którzy zostawiają najwięcej wolności jednostce w realizowaniu siebie: „nowoczesność stawia przed jednostką całą gamę rozmaitych możliwości, a równocześnie, z braku fundamentalistycznych zapędów, nie udziela wskazówek, które z nich powinno się wybrać”⁶. Jedną z konsekwencji sytuacji wolności jest konieczność wybrania stylu życia. Ten ostatni termin zawłaszczony został przez reklamy i kolorowe gazety, jednakże jest to dużo szersze i ważniejsze pojęcie:

Styl życia można zdefiniować jako mniej lub bardziej zintegrowany zespół praktyk, które podejmuje jednostka nie tylko dlatego, że są użyteczne, ale także dlatego, że nadają materialny kształt poszczególnym narracjom tożsamościowym. [...] Style życia są zrutynizowanymi praktykami, które odpowiadają nawykowi żywieniowemu, sposobom ubierania się, zachowania i zwyczajom spotykania się w ulubionych miejscach⁷.

W kulturach tradycyjnych omawiany termin nie miał zastosowania, ponieważ raczej przyjmowało się w nich sposób bycia, niż wybierało spośród wielu możliwości. W czasach nowoczesnych nie tylko można wybrać swój styl życia, ale również zmieniać go, ponieważ nawet zrutynizowane działania jednostki mogą podlegać refleksji i w konsekwencji zmianie⁸.

Na styl życia składają się wszystkie mniejsze i większe decyzje, które są bardziej lub mniej brzemienne w skutki, konsekwencje, które będą rzutować na to, jak potoczą się nasze losy. Przykładem może być wybór studiów, pracy, środowiska zawodowego czy partnera/partnerki. Wielość możliwości nie oznacza jeszcze, że wszystkie one są dostępne dla każdego. Od różnych czynników zależy to, czy jednostka będzie prowadzić swój wymarzony styl życia. Na przykład od statusu majątkowego i społecznego, płci, wieku, wychowania czy wykształcenia. Często zdarza się, że mimo najszczerzych chęci nie udaje się komuś być gwiazdą sportu lub profesorem na uczelni wyższej, ponieważ do realizacji tych celów zabraknie sprzyjających okoliczności, predyspozycji, akceptacji środowiska czy środków materialnych.

Oczywiście, zarówno w przypadku jednostek, jak i grup, szanse życiowe warunkują style życia (i nie powinniśmy zapominać o tym, że wybory stylów życia są często świadomie wykorzystywanym czynnikiem umacniania nierównej dystrybucji szans życiowych). [...] Ale nawet sytuację najmniej uprzywilejowanych kształtują dziś instytucjonalne elementy nowoczesności. Niedostępne wskutek deprivacji ekonomicznej możliwości są odbierane inaczej niż te wykluczone przez tradycję: właśnie jako możliwości. Co więcej, w warunkach

3 Cyt. za: B. Hardy, *Towards a Poetics of Fiction*, „Nowel” 1968, nr 2, s. 5, [w:] K. Rosner, *Narracja, tożsamość i czas*, Kraków 2003, s. 8.

4 Zob.: D. Carr, *Time, Narrative and History*, Bloomington 1986; A. MacIntyre, dz. cyt.; C. Taylor, *Źródła podmiotowości. Narodziny tożsamości nowoczesnej*, przeł. M. Gruszczyński, Warszawa 2001.

5 A. Giddens, dz. cyt., s. 309.

6 Tamże, s. 114.

7 Tamże, s. 115.

8 Tamże, s. 114-115.

ubóstwa tradycja ulega nieraz jeszcze dogłębnieszemu rozkładowi niż gdzie indziej. Wskutek tego twórcze budowanie własnej tożsamości może stać się domeną właśnie ludzi ubogich⁹.

Niewątpliwie w obecnych czasach istnieje możliwość zmiany środowiska czy statusu materialnego. Może nie być to proste, ale nie jest to też niemożliwe. Poza tym, niezależnie od tego, czy nasz styl życia nam odpowiada, zawsze jakiś prowadzimy. Jest on narracją, którą mniej lub bardziej świadomie wybraliśmy. Wraz z tym wyborem czy też każdą decyzją, która się nań składa, pojawia się poczucie wolności, ale i niepokoje tożsamościowe.

Niepokoje związane z budowaniem tożsamości

Dobrodziejstwem życia w czasach późnej nowoczesności jest ogromna możliwość wyboru tego, kim chce się być. Ciemną stroną tej sytuacji są niepewność i niepokój związane z konsekwencjami, jakie niesie ze sobą podjęcie tej decyzji. Wcześniej nie było takiej możliwości wyboru lub jego zakres był znacząco ograniczony. Jean Francois Lyotard w swojej książce *Kondycja ponowoczesna* twierdzi, że jedną z głównych cech ponowoczesności jest zanik wielkich narracji (metanarracji)¹⁰. W szerokim sensie metanarracja to system ideowy, dyskurs społeczny czy tekst kultury, który wyraża powszechne przekonania na temat świata i człowieka. Opiera się on przede wszystkim na tradycji, intuicji, emocjach czy poczuciu oczywistości¹¹. Mianem wielkiej narracji można też nazwać każdy system wiedzy, mający status paradygmatu. Wielkie narracje dostarczają pierwowzorów podstawowych ról społecznych, takich jak na przykład role kobiety i mężczyzny, rodzica i dziecka. Zawierają również schematy postępowania, normy moralne, są drogowskazem w codziennym postępowaniu i projektowaniu własnej przyszłości. Dzięki wielkim narracjom człowiek szybko rozpoznaje swoje miejsce w świecie i rolę, jaką powinien/powinna w nim spełnić (niezależnie od tego, czy taka rola jemu/jej odpowiada). Jak zauważa Lyotard, ponowoczesność charakteryzuje się raczej wielością pomniejszych narracji, dyskursów, gier językowych. Człowiek musi sam odnaleźć się w nowej rzeczywistości. Musi samodzielnie skonstruować swoją tożsamość.

Nie jest tak, że metanarracje zupełnie zniknęły, nadal wywierają ogromny wpływ na społeczeństwa. Oczywistym przykładem są chociażby wielkie religie. Jednak współczesny człowiek ma możliwość kontaktu z wieloma alternatywnymi, często sprzecznymi ze sobą dyskursami. Jedną z konsekwencji takiej sytuacji jest zwiększone poczucie niepokoju.

W przypadku laików głównym tego skutkiem jest konieczność lawirowania między sprzecznymi twierdzeniami wzajemnie rywalizujących systemów abstrakcyjnych. Prawdopodobnie prowadzi to również do powstawania bardziej niejasnych obaw. Może im zapobiegać uchwycenie się jednoznacznej wiary, szczególnie takiej, która podpowiada, jaki przyjąć styl życia. Ale nawet najbardziej fundamentalistycznym z wyznawców fundamentalizmu rzadko chyba się zdarza całkowicie uciec od radykalnego wątpienia. Nikt nie może dziś nie wiedzieć, że życie według przykazań określonej wiary jest jedną spośród wielu możliwości¹².

Nawet jeśli wybór stylu życia przyniesie jednostce poczucie bezpieczeństwa i jedności tożsamości, to nadal pozostanie niepewność, czy był on najlepszy z możliwych. Czy jesteśmy właściwym człowiekiem na właściwym miejscu? Czy bylibyśmy bardziej szczęśliwi, gdybyśmy poszli inną życiową drogą? Czy specjaliści, których opinie ukształtowały nasze poglądy, są godni zaufania? Budowanie tożsamości przebiega w warunkach, w których doświadczenie jednostki zawieszono jest pomiędzy poczuciem bezpieczeństwa, a uczuciem niepokoju. Poczucie bezpieczeństwa opiera się na zaufaniu, które jest podstawą

9 Tamże, s. 121.

10 J. F. Lyotard, *Kondycja ponowoczesna: raport o stanie wiedzy*, przeł. M. Kowalska, J. Migasiński, Warszawa 1997.

11 *Psychologia małych i wielkich narracji*, red. M. Straś-Romanowska, B. Bartosz, M. Żurko, Warszawa 2010, s. 24-25.

12 A. Giddens, dz. cyt., s. 243-244.

większości codziennych decyzji. Nowoczesność niesie ze sobą konieczność ufania co najmniej niektórym instytucjom, systemom czy specjalistom.

Giddens wymienia dwa mechanizmy: środki symboliczne i systemy eksperckie, które wspólnie określa mianem systemów abstrakcyjnych¹³. Wymienione terminy definiuje następująco: (1) środki symboliczne – „środki wymiany o standardowej wartości i dzięki temu wymienne w nieskończenie wielu kontekstach działania”¹⁴, najpowszechniejszym z nich jest pieniądź; (2) systemy eksperckie – „systemy wszelkiej wiedzy specjalistycznej oparte na regułach proceduralnych i przekazywane jednym jednostkom przez drugie”¹⁵, obejmują systemy wiedzy z poszczególnych dziedzin, jak np. medycyna czy ekonomia. We współczesnym świecie jesteśmy zmuszeni do pokładania choćby odrobiny zaufania w prawidłowe funkcjonowanie systemów abstrakcyjnych. Niepokojąca jest choćby świadomość zależności od systemów, których sposób funkcjonowania jest dla większość ludzi trudny do zrozumienia. Lęk powodowany jest również przez poczucie bycia uwikłanym w proces globalizacji. Przez rozwój technologiczny, czy tego chcemy, czy nie, docierają do nas informacje z całego świata. Wiedza o poważnych kryzysach na świecie przemieszana z naszymi prywatnymi problemami powoduje poczucie zagrożenia, stresy i napięcia. Dla zachowania poczucia równowagi i bezpieczeństwa jednostka separuje doświadczenie¹⁶. Zjawisko to Giddens definiuje następująco: „oddzielenie życia codziennego od doświadczeń, które mogłyby skłonić do stawiania potencjalnie niepokojących pytań egzystencjalnych, zwłaszcza w styczności z chorobą, szaleństwem, przestępczością, seksualnością i śmiercią”¹⁷. Gdy odgradzimy się od zagadnień, które mogłyby zachwiać naszym poczuciem bezpieczeństwa, mamy wrażenie panowania nad własnym życiem. Jednak jest to poczucie pozorne, któremu zazwyczaj i tak towarzyszy lęk. „Problemy egzystencjalne dotyczą bowiem fundamentalnych aspektów życia danej jednostki, których nie jest w stanie zupełnie wyeliminować instytucjonalna represja”¹⁸. Nie da się w pełni przezwyciężyć niepokojów moralnych, a utrata stałości, jaką dawała kultura tradycyjna, może te problemy pogłębiać.

Dylematy tożsamościowe

Giddens klasyfikuje dylematy tożsamościowe w następujące pary pojęć: (1) unifikacja–fragmentacja; (2) bezsilność–kontrola; (3) autorytet–niepewność; (4) doświadczenie osobiste–doświadczenie urynkowane¹⁹. Każda z par wskazuje na problemy, z jakimi boryka się jednostka, realizując refleksyjny projekt swojego Ja. Przytoczone niżej kwestie mogą też przyczyniać się do zaniku poczucia sensu życia przez odsunięcie pytań egzystencjalnych na dalszy plan, przez skupienie się wyłącznie na dbaniu o codzienną rutynę.

Unifikacja–fragmentacja

Pierwszą wymienioną opozycją jest unifikacja–fragmentacja. Giddens pisze o tej parze pojęć w dwóch różnych kontekstach. Pierwszy dotyczy podziału na świat lokalny i świat globalny. Życie ludzi rozdziela się na doświadczenia bezpośrednie, dziejące się tu i teraz, oraz na doświadczenia zapośredniczone, które, mimo braku bezpośredniego związku z jednostką, mogą wpływać na jej życie. W porządku tradycyjnym ludzie mieli do czynienia jedynie z kontekstem lokalnym, co dawało im poczucie jedności życia. W no-

13 Tamże, s. 33-36.

14 Tamże, s. 310.

15 Tamże.

16 Tamże, s. 246-248.

17 Tamże, s. 310.

18 Tamże, s. 247.

19 Tamże, s. 253-268.

woczesności następuje poszerzenie doświadczenia o wpływy globalne. Jednostka może mieć poczucie alienacji od wielkich systemów społecznych. Z drugiej strony oddalone zdarzenia mogą wydawać się bliższe niż doświadczenia bezpośrednie²⁰.

Wydarzenia odległe lub na wielką skalę nie są też koniecznymi elementami mglistego „tła” konstrukcji psychicznej i tożsamości jednostek. Obawy związane z globalnym ociepleniem mogą sprowokować jednostkę do przyjęcia szczególnego stylu życia, co niekoniecznie oznacza, że musi ona zostać aktywistką ruchu ekologicznego. Może śledzić przebieg dyskusji naukowych i uwzględniać w swoim życiu sugerowane w nich środki²¹.

Innymi słowy proces globalizacji spowodował nowe możliwości wyboru stylu życia, co może mieć dwójakie skutki: może powodować poczucie rozczłonkowania doświadczenia lub/i odnalezienie jedności, dzięki nowym kontekstom.

Opozycji unifikacja–fragmentacja dotyczy również różnorodności ról społecznych, jakie przybiera dziś jednostka. Życie podzielone jest na sfery prywatną i publiczną. Obie z nich mogą dzielić się na jeszcze mniejsze jednostki. Człowiek wchodzi w interakcje w bardzo wielu środowiskach i w różnych sytuacjach. Zgodnie z okolicznościami przybiera różne maski, aby zachowywać się stosownie do potrzeby. Jedną z konsekwencji takiego stanu rzeczy jest groźba dezintegracji poczucia tożsamości. Giddens jednak zaznacza, że równie dobrze jednostka może wykorzystać różnorodność swoich doświadczeń do stworzenia własnej wyjątkowej tożsamości, bogatej w bardzo różne konteksty działania²².

Odnosząc się do innego narratywisty – Alasdaira MacIntyre’a, można dodać, że spoiwem tożsamości może być dbanie o praktykowanie cnót, które będą objawiać się tak samo w bardzo różnych obliczach człowieka, w jego/jej różnych rolach społecznych.

Cnota bowiem nie jest skłonnością, która sprzyja powodzeniu tylko w jednym określonym rodzaju sytuacji. Gdy mowa o cnotach dobrego członka komitetów lub o cnotach dobrego administratora, gracza lub zbieracza funduszy, to naprawdę nie chodzi o cnoty, lecz o zawodowe umiejętności zastosowane w profesjonalny sposób w sytuacjach, w których mogą być skuteczne. Kto rzeczywiście posiada jakąś cnotę, powinien przejawiać ją w bardzo różnorodnych sytuacjach²³.

Człowiek może starać się przejawiać te same cechy charakteru i usposobienia niezależnie od tego, czy jest w miejscu pracy czy w domu. Propozycja MacIntyre’a może być praktyczną radą, gdy chce się utrzymać spójność poczucia tożsamości niezależnie od konieczności fragmentacji życia na sfery.

Niemniej Giddens zaznacza również patologie, jakie mogą powstać, jeśli na siłę próbujemy zachować jedność tożsamości lub odwrotnie, gdy pochłania nas dostosowanie się do aktualnego kontekstu działania. Pierwszy przypadek dotyczy sztywnych kompulsywnych tradycjonalistów: „są to osoby, które konstruują swoją tożsamość wokół zespołu niezmiennych zobowiązań i przez te zobowiązania filtrują swoje interpretacje i reakcje wobec wielu rozmaitych środowisk społecznych”²⁴. Taka postawa może powodować błędną ocenę sytuacji i zamknięcie sobie drogi do rozwoju i rozszerzenia horyzontów o nowe, nieznane wcześniej wymiary. Może to też prowadzić do problemów w odnalezieniu się w nowych sytuacjach.

20 Tamże, s. 253-254.

21 Tamże, s. 254.

22 Tamże, s. 254-255.

23 A. MacIntyre, dz. cyt., s. 367.

24 A. Giddens, dz. cyt., s. 255.

Druga patologia jest przeciwieństwem pierwszej i dotyczy sytuacji całkowitego dostosowywania się do zmiennych ról. Za Erichem Frommem²⁵ Giddens nazywa takie zachowanie „autorytarnym konformizmem”. Jednostka nie ma już własnej tożsamości. Przyjmuje osobowość zgodnie z normami i wzorcami, które pasują do danej sytuacji, całkowicie dostosowując się do oczekiwań społeczeństwa. W konsekwencji czuje się ona bezpiecznie jedynie wtedy, gdy jej zachowanie jest akceptowane przez innych. Jej unikalna tożsamość nie ma możliwości rozwoju, jest stłamszona²⁶.

Bezsilność–kontrola

Można sądzić, że w czasach nowoczesnych jednostka traci poczucie kontroli nad swoim życiem. Rozrastające się systemy abstrakcyjne, mechanizmy społeczne, przemysłowe, rynkowe, na które nie ma ona żadnego realnego wpływu, a które mają znaczący wpływ na codzienne życie każdego poszczególnego człowieka. Patrząc z tej perspektywy, można uznać, że poważnym problemem nowoczesności jest poczucie bezsilności jednostki wobec ogromu rzeczywistości społecznej. Jednak Giddens zauważa, że mimo wszystko człowiek ma dużo większe możliwości panowania nad swoim życiem, niż miało to miejsce w porządku przednowoczesnym²⁷.

Wcześniej ludzie byli uwięzieni w ryzach tradycji. Obowiązywały dużo sztywniejsze obyczaje, normy i schematy zachowania oraz mniejsza tolerancja w stosunku do wszelkiej inności. W konsekwencji jednostka nie mogła pozwolić sobie na wolność i swobodę, jakie umożliwia nowoczesność²⁸. Można powiedzieć, że nowe czasy przesunęły punkt ciężkości w opozycji bezsilność–kontrola, ale nie zniosły samego problemu.

Nowoczesność niesie ze sobą wywłaszczenie – temu nie da się zaprzeczyć. Najważniejszymi skutkami systemów abstrakcyjnych są separacja przestrzenno-czasowa i dewaluacja wiedzy. Nawet jeżeli dystans i bezsilność nie zawsze idą w parze, pojawienie się globalnych zależności oraz ryzyka na wielką skalę stanowią parametry życia społecznego, nad którymi znajdująca się w określonym miejscu jednostka za bardzo nie panuje²⁹.

Ceną za zwiększoną wolność od wymogów sztywnej tradycji jest bezsilność wobec mechanizmów społecznych. Jednak w większości przypadków jednostka w swojej praktyce życia nie odczuwa zależności od procesów globalnych. Może za to pojawić się niejasny niepokój związany z ryzykiem na wielką skalę (krach na giełdzie, konflikty zbrojne, zagrożenie środowiska), które może rzutować na prywatne problemy danej osoby³⁰. Życie w cieniu strachu przed zagrożeniami, których nie jesteśmy w stanie ani przewidzieć, ani im zapobiec, może znacząco wpływać na poziom zadowolenia.

Dylemat kontroli–bezsilności również może przybierać bardziej patologiczne formy. Na jednym biegunie znajduje się wchłonięcie, a na drugim onnipotencja. Z procesem wchłaniania mamy do czynienia, gdy dana osoba jest całkowicie przytłoczona poczuciem bezsilności. Człowiek czuje się wtedy jak marionetka w rękach nieznanych mu/jej sił społecznych. Traci poczucie autonomii, czuje się jedynie jak trybik w wielkim mechanizmie. Z kolei onnipotencja jest stanem odwrotnym, kiedy czujemy się niezależni od wszelkich układów społecznych. Jest to stan fantazji, w którym człowiek widzi siebie jako kreatora własnej rzeczywistości, w której nie ma żadnych ograniczeń³¹.

25 Zob. E. Fromm, *Ucieczka od wolności*, przeł. O. i A. Ziemiłscy, Warszawa 2014.

26 A. Giddens, dz. cyt., s. 255-256.

27 Tamże, s. 256-257.

28 Tamże, s. 256-259.

29 Tamże, s. 257.

30 Tamże, s. 256-259.

31 Tamże, s. 259.

Autorytet–niepewność

Trzecim dylematem tożsamościowym jest opozycja autorytet–niepewność. W społeczeństwach przednowoczesnych sama tradycja była już źródłem niezachwianych norm, których przestrzeganie dawało poczucie bezpieczeństwa. W środowiskach społecznych nie brakowało również ludzi, którzy niejako naturalnie obejmowali role autorytetów. Mógł to być ktoś starszy w rodzinie, głowa domu, osoba duchowna, lekarz czy nauczyciel. Obecnie każdy może starać się o rangę autorytetu w danej dziedzinie. Dochodzi również problem mnogości systemów eksperckich, które są często ze sobą sprzeczne. W zależności od specjalisty można uzyskać wiele odmiennych opinii na jeden temat. Do tego obecnie nie sposób znać się na wszystkim. Nawet jeśli sami jesteśmy ekspertami w jakiejś dziedzinie, najpewniej w innych sprawach musimy polegać na wiedzy innych.

Nie ma autorytetów obejmujących wszystkie obszary, których dotyczą różne rodzaje ekspertyzy, co znaczy tyle, że, jak już wspomniałem, w ramach systemów nowoczesności właściwie każdy jest laikiem w zakresie większości aspektów działalności społecznej. W tej sytuacji autorytet nie jest już przeciwieństwem wątpliwości. Przeciwnie, różne rodzaje ekspertyzy czerpią siłę właśnie z zasady powątpiewania³².

Koniecznością jest pokładanie zaufania, przynajmniej do pewnego stopnia, w porady specjalistów. Przykładem z codzienności jest wybór lekarza, radcy prawnego czy uczelni wyższej. W decyzji pomiędzy alternatywnymi opiniami ekspertów ludzie najczęściej kierują się zdrowym rozsądkiem, zasadą sceptycyzmu. Zdarzają się jednak patologie w postaci skłonności do dogmatycznego autorytaryzmu, kiedy dana osoba bez reszty oddaje się autorytetowi, bez krytycznej oceny podsuwanych jej opinii. Drugą skrajnością jest postawa, w której nie ufamy żadnym specjalistom i jesteśmy podejrzliwi względem systemu społecznego, co w skrajnych przypadkach może powodować paraliż codziennych decyzji³³.

Doświadczenie osobiste–doświadczenie urynkowione

Urynkowanie doświadczenia stawia przed tożsamością nowe perspektywy i wywiera wpływ na wiele aspektów życia. Głównymi czynnikami zmian są: powstanie dóbr abstrakcyjnych, zmiana pojmowania pracy, kształtowanie się konsumpcyjnego charakteru egzystencji³⁴. Kluczowe znaczenie ma tu ostatnia kwestia.

W mniejszym lub większym stopniu projekt tożsamości zaczyna przekładać się na projekt posiadania pożądaných dóbr i dążenie do osiągnięcia sztucznie skonstruowanego stylu życia. [...] Konsumpcja coraz to nowych dóbr zaczyna w jakimś stopniu zastępować właściwy rozwój tożsamości. Miejsce istoty zajmuje pozór, gdy widoczne oznaki satysfakcjonującej konsumpcji rzeczywiście zaczynają przeważać nad wątpliwą wartością użytkową dóbr i usług³⁵.

Autentyczne budowanie swojej tożsamości zaczyna przybierać formę pogoni za modą i dobrami materialnymi. Może to powodować różne frustracje. Zdobywanie nowych dóbr przynosi jedynie chwilową satysfakcję. Moda zmienia się szybko i aby za nią nadążyć, trzeba kupować coraz więcej. A jeśli chce się utrzymywać poziom posiadania „tego, co najlepsze”, to właściwie nigdy nie można przestać kupować. W gorszej sytuacji są osoby mniej zamożne, które nie mogą pozwolić sobie na konsumowanie dóbr w tak szerokim zakresie. Takie osoby mogą mieć poczucie, że ich życie nie ma takiej wartości. Dodat-

32 Tamże, s. 261.

33 Tamże, s. 260–263.

34 Tamże, s. 263–264.

35 Tamże, s. 264–265.

kowo chęć posiadania określonych produktów i chęć prowadzenia danego stylu życia podsycana jest przez mass media:

Środki masowego przekazu rutynowo pokazują modele życia, do których, jak należy sądzić, każdy powinien aspirować. Style życia ludzi zamożnych zostają wystawione na widok publiczny i zaprezentowane jako warte naśladowania. Jednak czynnikiem ważniejszym, a przy tym subtelniejszym, jest oddziaływanie narracji przekazywanych przez media. Media nie sugerują bezpośrednio konkretnych stylów życia, ale w taki sposób konstruują materiały, że układają się one w spójne narracje, z którymi czytelnik lub widz może się identyfikować³⁶.

Seriale i filmy telewizyjne są często substytutem własnych doświadczeń. Przygody fikcyjnych bohaterów mogą wypełnić głód przeżywania własnego życia w sposób bardziej ekscytujący. Sam sposób prowadzenia narracji w operach mydlanych może wpływać na to, jak postrzegamy siebie i otaczający nas świat, chociażby przez dostarczanie nadziei, że możliwe jest szczęśliwie wydostanie się z wszelkich kłopotów. Z drugiej strony, przez przyglądanie się nierealnemu życiu postaci można mieć poczucie, że nasze własne życie jest szare i nieciekawe. Trzeba jednak pamiętać, że generalnie ludzie mają poczucie stopnia realizmu i prawdopodobieństwa zajścia określonych zdarzeń w produkcjach filmowych i telewizyjnych³⁷.

Doświadczenie urynkowane ma też wiele zalet. Przede wszystkim przez mnogość kanałów komunikacji jednostka ma możliwość z zapoznaniem się z wieloma różnymi stylami życia, które wcześniej były dla niej niedostępne. Dzięki mass mediom w prosty sposób możemy poznać inne kultury i inne sposoby bycia. Wcześniej polegałoby tylko na swoim doświadczeniu lokalnym, które ograniczało nas do własnej społeczności. Oczywiście możliwość wyboru niesie ze sobą niepokój związany z tym, czy nasze decyzje są słuszne. Niemniej sytuacja wolności ma swoje zalety.

Patologią zachowania, która jest skutkiem urynkowania, jest przede wszystkim narcyzm. Nie należy mylić go z samouwielbieniem. Narcyzm w tym znaczeniu jest nadmiernym zainteresowaniem pokładanym w stwarzaniu swojej tożsamości w takim sensie, że świat zewnętrzny interesuje daną osobę tylko w kontekście jej własnych pragnień i interesów³⁸. Budowana tożsamość jest jedynie na pokaz, odzwierciedla się przede wszystkim w manifestacji materialnych oznak przynależności tożsamościowej (dbanie o wizerunek społeczny, w tym o ubiór i wypielęgnowane ciało oraz posiadanie dużej ilości dóbr materialnych).

Poczucie bezsensu

Przedstawione wyżej dylematy mogą skłaniać do wniosku, że życie człowieka uwikłane jest w mechanizmy społeczne, które stwarzają ciekawe możliwości rozwoju, ale ograniczają dostęp do fundamentalnych pytań egzystencjalnych. Przy planowaniu swojej przyszłości i w radzeniu sobie w pokonywaniu problemów związanych z dylematami tożsamościowymi zawisło zagrożenie utraty sensu życia. „Groźba bezsensowności własnego życia jest zwykle oddalana za sprawą zaangażowania w rutynowe czynności, które, w powiązaniu z podstawowym zaufaniem, pozwalają zachować poczucie bezpieczeństwa ontologicznego”³⁹. Pytania egzystencjalne, które mogłyby niepokoić jednostkę, spychane są na dalszy plan. Nie mają znaczenia w codziennych zrutynizowanych czynnościach. Współczesne dylematy, z jakimi zmagają się jednostka, mają raczej charakter praktyczny. Dotyczą radzenia sobie z codziennością.

Zagadnieniem utraty sensu zajmuje się również Charles Taylor. Źródła problemu upatruje on, między innymi, w indywidualizmie związanym z zanikiem horyzontów moralnych:

36 Tamże, s. 266.

37 Tamże, s. 266–267.

38 Tamże, s. 268.

39 Tamże, s. 269.

Nowoczesna wolność odniosła zwycięstwo, ponieważ wykroczyliśmy poza dawne horyzonty moralne. Niedługo ludzie postrzegali siebie jako element szerszego ładu. [...] Ten hierarchiczny porządek wszechświata znajdował swoje odzwierciedlenie w hierarchiach ludzkiego społeczeństwa. Ludzie byli często przywiązani do jakiegoś miejsca: pewnej roli i pozycji społecznej, która była im przypisana i której porzucenie było niemal nie do pomyślenia. Nowoczesna wolność zrodziła się dzięki zdyskredytowaniu takich hierarchii⁴⁰.

Wiadomo, że hierarchie, o których mowa w przytoczonym fragmencie, ograniczały wolność jednostki, ale dawały również poczucie bezpieczeństwa i nadawały sens życiu. Nowoczesność „odczarowuje” świat z myślenia o kosmicznym ładzie, w którym wszystko ma swoje miejsce. W konsekwencji traci się odniesienie do szerszych horyzontów działania, które mogłyby wskazać na wyższy, nie tylko użyteczny, cel naszych poczynań⁴¹.

Bez wolności, jaką ma dziś człowiek, nie byłoby dylematów tożsamościowych ani groźby utraty sensu życia, przynajmniej w takim znaczeniu, w jakim te problemy zostały omówione. Giddens skłaniałby się raczej do twierdzenia, że jest to mała cena za możliwość refleksyjnego kształtowania swojego Ja. Pojawia się jednak pytanie, czy problemy, jakie wymienia omawiany autor, dotyczą nowego pokolenia.

Czy problemy tożsamościowe w omawianym wymiarze są nadal aktualne?

Kolejne pokolenia socjalizowane są z nieodłącznym udziałem nowych technologii. Młodzi ludzie znajdują się na komputerach, Internecie i nowinkach technicznych lepiej niż ich rodzice czy w ogóle starsze pokolenie. Nie musi to wynikać z ich zainteresowania, lecz po prostu z powszechności użytkowania takich sprzętów. Drugą kwestią jest ekspansja kultury popularnej, która łączy ludzi na całym świecie właśnie dzięki technologii i prostocie swojego przekazu.

Nasuwa się pytanie, czy nowe pokolenia, tak inaczej wychowane, będą zmagają się z takimi samymi problemami tożsamościowymi? Mimo że niewiele się zmieniło od pierwszego wydania książki Giddensa *Nowoczesność i tożsamość. Ja i społeczeństwo w epoce później nowoczesności*, to niewątpliwie wzrosło znaczenie Internetu jako nowej przestrzeni życiowej i forum kultury masowej, jako wyznacznika kształtującego postawy. Wpływ tych dwóch czynników jest zapewne mniejszy w odniesieniu do ludzi, którzy zaczęli surfować po Internecie dopiero w wieku przedmaturalnym. Niemniej już teraz zaczynają dorastać osoby, które od początku były socjalizowane w nowych warunkach.

Socjolog i pedagog Zbyszko Melosik przedstawia interesującą kategorię „globalnego nastolatka”. Jego/jej tożsamość jest ukształtowana właśnie przez *mass media* oraz kulturę popularną, a nie przez wartości, z jakimi obcuje lokalnie.

Pojęcie «globalnego nastolatka» odwołuje się do badań, które wskazują, że wielkomięską młodzież „klasy średniej” cechuje – niezależnie od kraju i kontynentu – podobna tożsamość i podobny styl życia. Nastolatek z tej klasy żyjący w Paryżu, Warszawie czy nawet Pekinie jest bardziej podobny do swojego rówieśnika z Sydney czy Limy z tej samej klasy niż do swojego rówieśnika żyjącego w jego własnym kraju w rodzinie chłopskiej lub robotniczej⁴².

Opisywana osoba musi być zamożniejsza, ponieważ inaczej nie mogłaby nadażyć za konsumpcyjnym stylem życia. Nie miałaby tyle wolnego czasu, aby poświęcać go na drugie życie w wirtualnej rzeczywistości, ani nie miałaby też takiego dostępu do nowych technologii. Właśnie dzięki nowym globalnym mediom młodzi ludzie z całego świata są do siebie nawzajem bardziej podobni niż do starszego poko-

40 C. Taylor, *Etyka autentyczności*, przeł. A. Pawelec, Kraków 2002, s. 10.

41 Tamże, s. 10–12.

42 Z. Melosik, *Mass media, tożsamość i rekonstrukcje kultury współczesnej*, [w:] *Media – Edukacja – Kultura*, red. W. Skrzydlewski, S. Dylak, Poznań–Rzeszów 2012, s. 31–49.

lenia z własnego kraju. Kultura popularna rozprzestrzenia wzorce zachowania, które stają się nie tyle obowiązujące, co pożądane.

Młoda osoba posiadająca codzienny kontakt z mediami jest w nich doskonale zorientowana. Porusza się w wirtualnej przestrzeni niekiedy lepiej niż w realnym życiu. Nie mówiąc już o tym, że dla niej to właśnie życie wirtualne może wydawać się bardziej „realne”. Melosi zauważa, że takie osoby wykazują się również brakiem głębszego uczestnictwa czy zaangażowania w jakąkolwiek sprawę. Nie są przywiązane do swojej kultury, nie mają jasnych punktów odniesienia, poruszają się w kulturze nieliniowej, w której nie ma nic pewnego, w kulturze ciągłej zmiany.

Jeśli istnieje nieuchronna konieczność nieustannej adaptacji do inwazyjnej i chaotycznej – propagowanej w dużej mierze przez media – zmiany, konieczność „przeskakiwania” z jednej do drugiej formy przejawiania się kultury typu instant, do życia w kulturze pełnej sprzeczności, kulturze, która nie daje jasnych odpowiedzi, w której może zdarzyć się wszystko, to być może brak zaangażowania (lub bardziej radykalnie: brak rdzenia tożsamości) stanowi warunek kulturowego przetrwania⁴³.

Patrząc z tej perspektywy, można powiedzieć, że globalny nastolatek będzie lepiej przystosowany/przystosowana do życia w kulturze ryzyka niż osoby, które nie zostały wychowane pod tak dużym wpływem nowych mediów. Czy jednak właśnie tak się dzieje? Ciężko jest odpowiedzieć na to pytanie, biorąc pod uwagę nowość zagadnienia. Nie ma jeszcze pokolenia globalnych nastolatków, które przekroczyło trzydzieści lat. Można jednak pokusić się o pewne przewidywania.

Zapewne lęk przed stanem wobec ogromu możliwości oraz przed złożoną rzeczywistością społeczną może być mniejszy. Z tego prostego powodu, że młodzi ludzie będą bardziej przyzwyczajeni do takiego stanu rzeczy. Pierwsze trzy wymienione dylematy powinny jednak pozostać bez większych zmian, ponieważ dotyczą zjawisk, które zasadniczo nie zmieniły się w ciągu ostatnich 20 lat, a ewentualnie nasiliły się. Czwarty dylemat dotyczący doświadczenia prywatnego i urynkowanego może być za to trudniejszy do rozgryzienia dla globalnego nastolatka, ponieważ oba doświadczenia mogą zlewać się mu/jej w jedno.

Co jednak z poczuciem utraty sensu? Wydaje się, że stawianie sobie pytań egzystencjalnych jest nieodłączną częścią bycia człowiekiem. I pręcej czy później wyparte treści z tym związane wracają do świadomości. Giddens wymienia parę sytuacji, w których stawiamy sobie fundamentalne pytania, są to między innymi momenty przełomowe w życiu, które zmuszają jednostkę do przemyślenia sobie swojej przeszłości i przyszłości czy też podjęcia jakiejś ważnej decyzji⁴⁴. Jak w takiej sytuacji będzie radzić sobie człowiek wychowany w nowych warunkach? Mimo że przekaz mass mediów jest ogromny, zapewne często edukacyjnie wartościowy, to właśnie te zalety mogą okazać się problematyczne. Przez użytkowanie Internetu jako kolejnej przestrzeni życia, tylko poszerza się sfera wolności, a tym samym niepewności.

Przytaczając poglądy Giddensa, można zauważyć, że poszerzające się pole możliwości, mimo oczywistych zalet, jest właśnie źródłem niepokoju. Nowe pokolenia może będą bardziej przyzwyczajone do problemu, ale jeśli tylko nie przestaną w ogóle zadawać sobie pytań egzystencjalnych, to nadal będą je dręczyć niepokoje tożsamościowe związane z nowoczesnością.

Zakończenie

Anthony Giddens przedstawia trafną analizę problemów związanych z procesem budowania własnej tożsamości. Można przypuszczać, że wiele z tych, które zaznacza, odnosi się nie tylko do czasów obecnych, ale można znaleźć je w każdym czasie, w których jednostka postawiona jest przed większą moż-

⁴³ Tamże, s. 41.

⁴⁴ A. Giddens, dz. cyt., s. 270–278.

liwością wyboru, kim chce być. Oczywiście znakiem obecnych czasów jest wzrost wolności, jednak nawet w społeczeństwach tradycyjnych jakiś wybór był. Można zatem przypuszczać, że w mniejszym stopniu, ale jednak, niektóre z omówionych problemów pojawiały się również wtedy.

Stawianie sobie pytań egzystencjalnych jest ponadczasowym elementem bycia człowiekiem. Nowe warunki życia mogą spychać te pytania na dalszy plan, aby jednostka mogła zachować poczucie bezpieczeństwa w szybko zmieniających się warunkach kultury ryzyka. Jednak prędzej czy później przychodzi moment przełomowy w życiu, gdy trzeba pozostawić wygodną rutynę dnia codziennego i wrócić do wypartych treści egzystencjalnych. Dlatego też dla zachowania poczucia bezpieczeństwa ontologicznego warto nie odsuwać od siebie tych treści, lecz od początku śmiało stawiać im czoła. Wtedy jesteśmy lepiej przygotowani, gdy przyjdzie się zmagać z sytuacją kryzysową – dopiero w tym czasie można powiedzieć, że naprawdę konstruujemy swoją tożsamość w sposób refleksyjny.

Praca powstała w wyniku realizacji projektu badawczego o nr 2016/21/N/HS1/03480 finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki.

Streszczenie/Summary

Anthony Giddens w swoich licznych publikacjach zajmuje się kwestią tożsamości współczesnego człowieka. Można zakwalifikować go do narratystów. Uważa, że tożsamość jest refleksyjnym projektem, realizującym się w czasie. Konstrukcja własnej tożsamości nie jest zadaniem łatwym do wykonania. Człowiek chcący określić swoje „Ja” stoi przed różnymi problemami, przed którymi trudno się bronić. Autor ten analizuje niepokoje tożsamościowe pojawiające się w toku budowania własnej tożsamości. Klasyfikuje również dylematy tożsamościowe w następujące pary pojęć: unifikacja–fragmentaryzacja, bezsilność–kontrola, autorytet–niepewność, doświadczenie osobiste–doświadczenie urynkowane. Do tej listy można dodać procesy wykorzeniania związane z globalizacją. Wszystkie te problemy mogą powodować poczucie zagubienia i braku sensu.

Celem artykułu jest refleksja nad niepokojami tożsamościowymi przedstawionymi przez Anthony’ego Giddensa, a w konsekwencji próba odpowiedzi na pytanie, czy omówione problemy są nadal aktualne i dotyczą również nowego pokolenia młodzieży wychowanej przez *mass media*.

Słowa kluczowe: Anthony Giddens, tożsamość, narracja, niepokój tożsamościowy.

Tribulations of the Self – problems with creating self in late modern period

In his numerous publications, Anthony Giddens addresses the issue of self-identity of modern man. The philosopher can be qualified as a narrativist. He considers identity as a reflexive project that takes place in time. The construction of self-identity is not a simple task to accomplish. The human being who wishes to determine their self, faces various problems, which are difficult to defend from. Giddens studies the tribulations of the self which emerge in the course of building one’s identity. He also classifies the dilemmas of self in the following pairs of terms: unification *versus* fragmentation, powerlessness *versus* appropriation, authority *versus* the uncertainty, personalised *versus* commodified experience. Disembedding processes of globalization can also be added to this list. All of these problems can cause insecurity and lack of sense.

The article aims to reflect on tribulations of the self presented by Anthony Giddens. Consequently, the author of the article attempts to answer the question whether the discussed issues are still relevant, and whether they can be applied to the new generation of youth raised by mass media.

Keywords: Anthony Giddens, self-identity, narrative, tribulation of the self.